

Pezet, Jan Paweł (prod. Auer, Łysy)

W dowodzie mam Jan Paweł, coś jak papież Polak
Urodzony w Warszawie, piszę rap jak chorał
Tu każdy chrześcijanin, lecz ten raczej z Diora
A to co nad głowami, to nie aureola

Późna pora, pewnie zaraz paru znajdzie parę
Prędzej niż szanse tutaj złapiesz doła, stracisz wiarę
Mówili o nas trudna młodzież jak poranek w poniedziałek
Każdy nosił tutaj kaptur a nie tiarę

W mieście gdzie mocne bale, potem gorzkie żale
Każdy wieczorami Egurola w karnawale
Ja w sumie jestem tam, gdzie chciałem
Napisałem, przyjechała i słowo stało się ciałem

Ziomale za mną tak jak trzystu
Dużo nam hajsu ukradł fiskus
Z otwartym dachem jadę szybko
Choć jeszcze nie Baybachem tak jak biskup

A padał na nas z każdej strony wszędzie, zawsze cień
Mam mówiła, że się modli: weź się wreszcie zmień
I to jest o tym story, że dziś nadszedł dzień
I to już tak nie działa

A padał na nas z każdej strony wszędzie, zawsze cień
Mam mówiła, że się modli: weź się wreszcie zmień
Ja robię hajsy z hobby jakby to był sen
Na głowie kaptur, a nie tiara

W akcie urodzenia mam wpisane Jan Paweł
Więc przyszedłem zrobić dym jak na konklawe
Mama mówiła, że w nas wstąpił sam diabeł
Gdy co innego tu znaczyło niż interes, że typ miał sprawę

Na świat przyszedłem jako drugi syn
Diabła poznałem też w Warszawie, a nie karczmie Rzym
Był taki moment, że mi trochę odjechało
Ona została wtedy na noc i poznałem co to boże ciało

I wciąż mi mało, ku*wa mać
Kiedy to zleciało, 20 lat wciąż noszę kaptur zamiast liturgicznych szat
I się nie wożę, mnożę siano mimo licznych brat
Tu gdzie pieniądze to nie wszystko
Każdy pożyczyć chce na szybko
100 koła cię nie zbawi tak jak Chrystus
Lecz mordó, wszystko tutaj weź w cudzysłów

A padał na nas z każdej strony wszędzie, zawsze cień
Mam mówiła, że się modli: weź się wreszcie zmień
I to jest o tym story, że dziś nadszedł dzień
I to już tak nie działa

A padał na nas z każdej strony wszędzie, zawsze cień
Mam mówiła, że się modli: weź się wreszcie zmień
Ja robię hajsy z hobby jakby to był sen
Na głowie kaptur, a nie tiara